

## WIESŁAWA JAŻWIEC

Wiesława Jaźwiec

kl. III

### Moja nauka w czasie okupacji

W czasie okupacji skończyłam szkołę powszechną i zaczęłam uczęszczać do prywatnego gimnazjum, które oczywiście przyjęło oficjalną nazwę szkoły rolniczej i ogrodniczej, jak zresztą wszystkie gimnazja w Warszawie. Poza zasadniczymi przedmiotami w tej szkole, tzn. botaniką, nauką o glebie i innymi, uczyłyśmy się także przedmiotów niedozwolonych. Posługiwaliśmy się jedynie notatkami, które musiały być tak nieznaczące, by z łatwością można było je zniszczyć w razie kontroli. Dużo mamy do zawdzięczenia naszym profesorom i profesorkom za ich poświęcenie i pracę z nami. Toteż lekcje prowadzone potajemnie były dla nas najprzyjemniejszymi chwilami. Z zapałem uczyłyśmy się geografii i historii, słuchałyśmy ciekawych wykładów w czasie, kiedy na ulicach odbywały się egzekucje, a przez okno widać było patrole żandarmów, ich hełmy ze swastykami i rozpylacze w pogotowiu. Szkołę naszą zaliczyć można do tych szczęśliwych szkół, które nie zostały zadenuncjowane, lecz bieg nauki został przerwany przez Powstanie [Warszawskie]. Szkoła została kompletnie zniszczona, a o współtowarzyszkach mych niestety niczego nie wiem.